



Przedsiębiorczość w gminie

Ilu "wzięło sprawę w swoje ręce"

A ILU SIĘ UTRZYMAŁO

Jak to jest z przedsiębiorczością w naszej gminie?

Jak zwykle... Więcej pojawia się tych z nadzieją na sukces, niż pozostaje tych, którzy zdołali się utrzymać.

Bardziej niż wszelkie rady "weźcie sprawy w swoje ręce" wymowna jest statystyka za ostatnie trzy lata.

Popatrzmy

	rozpoczęło	zrezygnowało
- do 1 stycznia 1994	904	507
- do 30 czerwca 1994	1.187	570
- do 1 stycznia 1995	1.274	646
- do 30 czerwca 1995	1.397	718
- do 1 stycznia 1996	1.480	804
- do 30 czerwca 1996	1.592	885
- do 1 stycznia 1997	1.683	972

Ille zatem firm pozostało i radziło sobie, zapewne lepiej niż gorzej?

- do 1 stycznia 1994	397
- do 30 czerwca 1994	617
- do 1 stycznia 1995	628
- do 30 czerwca 1995	679
- do 1 stycznia 1996	676
- do 30 czerwca 1996	707
- do 1 stycznia 1997	711.

Łącznie w omawianym okresie **przybyło 314 firm** (w stosunku do stanu z 1 stycznia 1994). Jak na trzy lata (tylko trzy!) jest to przyrost niemały, chociaż w tym samym czasie aż **465 z przestało działalności**. A w styczniu 1996 mieliśmy nawet cofnięcie w porównaniu z czerwcem 1995, wprowadziliśmy tylko o trzy firmy.

Tak więc liczba przedsiębiorstw dość szybko wzrasta, ale też pryska wiele złudzeń na temat jak łatwo sobie poradzić na rynku.

Są to przedsiębiorstwa w ogromnej większości jednoosobowe lub rodzinne, natomiast bardzo mało pojawia się większych. Zresztą stopniowo przybywa ich i utrzymuje się coraz mniej, bo jeśli w sześciu miesiącach 1994 roku mieliśmy skok aż o 220 takich, które się utrwały, to w następnej połowie roku tylko 11, a w następnej 51, w następnej - jak już pisałem nastąpił spadek o 3, w następnej znowu przyrost o 31, w ostatniej zaledwie o... 4.

A więc walka o utrzymanie na powierzchni staje się coraz ostrzejsza i chyba maleje liczba chętnych do podejmowania ryzyka.

KOW (na podstawie informacji P.M.)

PRZYPOMINAM

- że 15 lutego upływa termin wpłacania I raty podatku od ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH.

Podatek uiszczać należy bez wezwania na konto Urzędu Gminy Pawłowice w Banku Spółdzielczym w Pawłowicach (w tym samym budynku). NR konta: **84470005-13-36000**.

Płatność II raty przypada na 15 września jednakże - jeśli komuś wygodnie - może ją wnieść łącznie już teraz.

WYJAŚNIAM:

- obowiązek podatkowy ciąży na osobach fizycznych i prawnych, które są właścicielami środka transportowego.

- w przypadku zmiany właściciela obowiązek podatkowy dotyczy dotychczasowego właściciela do końca miesiąca, w którym nastąpiła sprzedaż.

- nowy właściciel zostaje obciążony obowiązkiem podatkowym od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym pojazd został nabyty.

- jeśli to jest pojazd nowy - podatek opłaca się w ciągu 14 dni od daty umowy kupna.

O wyjątkowych zwolnieniach od podatku pisałem obszernie w pierwszym w bieżącym roku numerze "Gminnych Racji" na stronie 4.

NA TEMAT PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI

Podatek od nieruchomości za rok 1997 wnosi się po otrzymaniu jego wymiaru z Urzędu Gminy. Na blankiecie wymiaru jest również wyznaczony termin wpłaty - I rata 15.03.97.

Ten podatek pobierają w wyznaczonych dniach upoważnieni inkasenci, którymi są setki w danych miejscowościach.



CZYTAJCIE

„Gminne Racje”!

OGŁASZAJCIE SIĘ W

„Gminnych Racjach”

Masz nieruchomość- dbaj o porządek Czystość i chędogość są gminy ozdobą!

Nowa ustawa nie pozostawia wątpliwości co do kogo należy

Jako mały chłopiec często czytywałem u przyjaciół mojej rodziny napisy przez gospodynię na makatce nad stołem. A głosił on: "Czystość i chędogość są domu ozdobą". Tę chędogość niezbyt wtedy pojmowałem i na długi czas zabiła mi klina, aż wreszcie dowiedziałem się co znaczy. Teraz, gdy czytałem pewien nowy akt prawny, powiedzenie to wróciło w pamięci jak nowe. A dlaczego? Otóż 13 września ubiegłego roku Sejm uchwalił **ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach**. Ma ona duże znaczenie zarówno dla władz gminy, jak i dla każdego właściciela lub użytkownika posesji.

Wynika z niej, że troska o czystość i porządek na swoim terenie jest obowiązkiem gminy i nikt za nią tego czynił nie będzie.

KOGO I CZEGO DOTYCZY

Jednocześnie na wstępie wyjaśniono dwa pojęcia:

- **pierwsze**, że pod nazwą właściciela nieruchomości rozumie się też współwłaścicieli, użytkowników wieczystych, osoby posiadające nieruchomość w zarządzie lub też użytkowaniu;

- **drugie**, że do odpadów komunalnych zalicza się stałe i ciekłe odpady powstające w gospodarstwach domowych, w obiektach użyteczności publicznej- w tym nieczystości gromadzone w zbiornikach bez odpływu, porzucone wraki pojazdów oraz odpady uliczne.

Jeśli nieruchomość jest zabudowana budynkami wielokształnymi, w których ustanowiono odrębną własność lokali, to obowiązki obciążają bądź to zarząd tej nieruchomości, bądź też właściciele lokali, jeśli nie wybrano zarządu.

CO NALEŻY DO GMINY

W ustawie dobitnie określono zadania gmin.

- **po pierwsze**- gmina ma tworzyć warunki wykonywania prac związanych z utrzymaniem czystości i porządku- na przykład przez powoływanie właściwych jednostek organizacyjnych.

- **po drugie**- gmina ma zapewnić budowę, utrzymanie i wykorzystywanie własnych (lub wspólnych z innymi) składowisk odpadów komunalnych oraz obiektów unieszkodliwiania tych odpadów.

- **po trzecie**- gmina ma zapobiegać zanieczyszczeniu ulic, placów i terenów- na przykład przez budowę i utrzymanie szaleatów publicznych, ustawianie koszy ulicznych, organizowanie odbioru odpadów komunalnych.

- **po czwarte**- gmina ma określić wymagania wobec osób utrzymujących zwierzęta domowe, jeśli te zwierzęta pojawiają się w miejscach publicznych (na przykład na drogach, placach, targowiskach i tym podobnych). Te wymagania dotyczą zarówno bezpieczeństwa jak i czystości.

- **po piąte**- gmina ma organizować ochronę przed bezdomnymi zwierzętami (co określają inne przepisy). Dotyczy to w sposób oczywisty bezpańskich psów.

Z wymienionych powodów i w wymienionych celach Rada Gminy ustala szczegółowe zasady utrzymania czystości i porządku na swoim terenie.

Uchwały Rady powinny dotyczyć:

- **po pierwsze**- wymagań odnośnie utrzymania czystości i porządku na terenie nieruchomości (nie tylko należących do gminy ale należących do wszelkiego rodzaju właścicieli).

- **po drugie**- rodzaju urządzeń przeznaczonych do gromadzenia odpadów komunalnych w obrębie danej nieruchomości, na drogach publicznych, jak również porządku ich rozmieszczania.

- **po trzecie**- częstotliwości, reguł oraz sposobów usuwania odpadów komunalnych z nieruchomości oraz z innych terenów, przewidzianych do użytku publicznego.

- **po czwarte**- obowiązków osób utrzymujących zwierzęta domowe. Powinny one mieć na celu ochronę przed zagrożeniem lub uciążliwością dla ludzi, przed zanieczyszczeniem terenów, przeznaczonych dla wspólnego użytku. Na przykład zakazu prowadzenia ferm drobiu w obrębie ściślej zabudowy.

- **po piąte**- zasad utrzymywania zwierząt gospodarskich na terenach wyłączonych z produkcji rolniczej, a także zakazu ich utrzymywania na okre-

ślonych obszarach lub w poszczególnych nieruchomościach.

- **po szóste**- wyznaczania obszarów podlegających obowiązkowemu odszczurzeniu i terminów jego przeprowadzania.

Jak z tego wynika **Rada Gminy jest i e d y n ą władzą, która ma prawo decyzji**, z tym, że może korzystać z porad terenowego inspektora sanitarnego.

Te uprawnienia obciążają władze gminy, ale też ułatwiają im działanie. A przecież również na naszym terenie występowało w minionych trzech latach wiele zjawisk, co do których nie było jasności jak je zwalczać.

CO NALEŻY DO WŁAŚCICIELA

Ustawa bardzo ściśle określa obowiązki właścicieli nieruchomości i nie pozostawia żadnych wątpliwości.

Tak więc właściciel musi zapewniać utrzymanie porządku i czystości przez:

- **po pierwsze**- wyposażenie nieruchomości w urządzenia, które służą do gromadzenia odpadów komunalnych (zwłaszcza pojemniki na śmieci!), utrzymanie jej w odpowiednim stanie sanitarnym, jak również przyłączyć się do sieci sanitarnej, jeśli taka istnieje. A jeśli nie istnieje, stworzyć własny zbiornik.

- **po drugie**- dbać, aby powstające na terenie danej nieruchomości odpady komunalne były gromadzone w tych pojemnikach lub zbiornikach.

- **po trzecie**- zapewnić usuwanie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych (w naszym przypadku przez zawarcie umowy z "Komunalnikiem").

- **po czwarte**- oczyszczać położone wzdłuż nieruchomości chodniki ze śniegu i lodu oraz usuwać z nich błoto i inne zanieczyszczenia. Ten nakaz jest szczególnie na czasie skoro mamy zimę, a po niej nadejdzie wiosna, która wytworzy breję właśnie na miejscach przeznaczonych dla pieszych.

Trzeba zatem pożegnać się ze złudzeniami, że chodniki oczyści gmina i w ten sposób wygodzi właścicielowi nieruchomości.

KTO MA SPRZĄTAĆ PRZYSTANKI I DROGI

Jeśli sprawa dotyczy trwającej budowy- obowiązek ten spada na jej kierownika.

I dla większej jasności uzupełnię, że:

- oczyszczanie przystanków komunikacji ze śniegu i lodu należy do obowiązków jednostek komunikacyjnych. To samo dotyczy usuwania śmieci, błota i innych zanieczyszczeń. U nas, jeśli ktoś dbał o te miejsca, to była nim przede wszystkim gmina.

- oczyszczanie i porządek na drogach należy do zarządów tych dróg, co nie dla wszystkich jest oczywiste. Na przykład gmina poczuwa się do obowiązków oczyszczania w Pawłowicach-OSIEDLU czterech głównych ulic: Górniczej, Polnej, LWP i Pukowca, natomiast cała reszta należy do Spółdzielni Mieszkaniowej, jako ich dysponenta i zbiorowego użytkownika.

TRZEBA PRZEDSTAWIĆ DOWÓD

Dalej ustawa wyklucza zasłanianie się przez zobowiązanych przeróżnymi "trudnościami" lub "dobrymi chęciami" i tym podobnie. Artykuł szósty ustawy powiada, że właściciele nieruchomości **zobowiązani są do udokumentowania, że istotnie korzystają z usług zakładu oczyszczania** (na przykład "Komunalnika") i to aktualnymi umowami lub kwitami. Powiedziano to wprost i wykluczono wszelkie wątpliwości. A u nas, w poszczególnych sołectwach, ciągle trwają o to targi i ciągle wielu mieszkańców usiłuje ominąć "Komunalnika".

Jednocześnie Radzie Gminy dano prawo ustalania górnych stawek, które mają płacić właściciele nieruchomości za usuwanie oraz unieszkodliwianie odpadów.

NIEDBALSTWO I UPÓR MOGĄ KOSZTOWAĆ

A w przypadku właściciela kramarnego lub niedbałego- gmina może przejąć jego obowiązki i pobierać od niego odpowiednie opłaty. Wtedy stawki także ustala Rada Gminy, a na pewno będą one wyższe, niż te, co trzeba płacić wprost "Komunalnikowi".

Wszystko to byłoby tylko dobrymi chęciami, gdyby ustawa nie przewidywała kar dla opornych. Powiedziano więc (w rozdziale V, art. 10, pkt.2): **"Kto nie wykonuje obowiązków, które określa ustawa- podlega karze grzywny"**. Postępowanie w takich sprawach będzie się toczyć według przepisów Kodeksu Postępowania w Sprawach o Wykroczenia.

Ustawa weszła w życie 1 stycznia 1997- i dlatego tak obszernie ją omawiam. Aby nikt nie twierdził, że "nic o czymś takim nie wie". Zresztą niewiedza nie zwalnia z odpowiedzialności.

Zapewne, wynikają stąd dodatkowe koszty, jednakże na to nie ma rady. **Kogo stać na nieruchomość- tego musi być stać na utrzymanie porządku- w niej i około niej.**

KOW

Inż. Antoni Śmietana

Kierownik Referatu Drogowego Urzędu Gminy *Bardzo czuły punkt: DROGI*

Położenie gminy Pawłowice czyni z niej ważny węzeł drogowy w skali całego regionu. Przez jej obszar biegnie jeden najważniejszych szlaków krajowych E-93 w stronę Wisły i od Wisły we wszystkie kierunki, rozdwajający się w Pawłowicach na trasę ku Cieszynowi oraz granicy państwa. W odległości niewielu kilometrów funkcjonują cztery przejścia graniczne (Marklowice, Chałupki, Cieszyn i Zebrzydowice). Ważną rolę spełnia także droga Pszczyna-Pawłowice-Jastrzębie-Wodzisław. Do tego dochodzą liczne drogi wojewódzkie oraz gęsta sieć gminnych. Dla właściwego pokierowania działaniami w tym zakresie, przeprowadziliśmy w minionym roku inwentaryzację.

CO MAMY!

Mamy więc łącznie **251,5 kilometra dróg bieżących, na co składa się:**

- **57 kilometrów dróg krajowych i wojewódzkich,**
- **184 kilometry dróg gminnych (w tym tylko 47,5 kilometra o nawierzchni asfaltowej),**
- **2,5 kilometra dróg osiedlowych (w Pawłowicach-Osiedlu) i**
- **8 kilometrów dróg prywatnych.**

Gdy idzie o sołectwa, to stan dróg gminnych wygląda następująco (w nawiasach podaję drogi asfaltowe):

- Golasowice	32,9 km (7,3 km),
- Jarząbkowice	10,3 km (1,65 km),
- Krzyżowice	19,0 km (5,95 km),
- Pawłowice	38,3 km (11,5 km),
- Pielgrzymowice	32,8 km (6,85 km),
- Pniówek	10,3 km (6,85 km),
- Warszowice	41,6 km (6,5 km).

RUCH WZRASTA

Inwentaryzacja ukazała nam wielkość potrzeb oraz zadań, bo stan niemal każdego szlaku jest... apelem do gminnego budżetu.

Wraz ze wzrostem liczby pojazdów, widocznym przecieżył gołym okiem, szybko wzrasta obciążenie nawierzchni jak również szereg wynikających z tego uciążliwości. Wiąże się to z wzmagającym się ciągle ruchem ku granicy i od granicy, z dowozami do i i transportami z pobliskich kopalń, z ogólnym postępowaniem motoryzacji. O ile **w roku 1985** mieliśmy w gminie zarejestrowanych **3.246 pojazdów, to w roku 1996 już 6.116**. Nastąpiło więc podwojenie. A przecież nie głównie pojazdy tutejszych właścicieli decydują o nasileniu ruchu lecz właśnie przejezdne.

Inny przykład. Dokonane przez sołectwo w Pawłowicach w roku 1995 pomiary ruchu na drodze do Jastrzębia w godzinach 7.00-8.00 wykazały 258 pojazdów, a na drodze z Jastrzębia 333 pojazdy. **Łącznie 591 w ciągu jednej godziny**. Natomiast przeprowadzone w godzinach 13.00 do 15.00 już 862 w jedną i 815 w drugą stronę, czyli **razem 1.677**. Na E-93 i w obrębie Pawłowic jest tego wielokrotnie więcej.

KIERUNKI W KTÓRYCH POSZLIŚMY

Wszystko to decyduje o zużywaniu się nawierzchni, uciążliwości skrzyżowań i ciasnocie oraz wynikających stąd zagrożeniach.

Dlatego Zarząd Gminy wypracował, a Rada Gminy zatwierdziła zarówno działania doraźne, których dokonywa-

liśmy w minionym roku, jak również (i co ważniejsze!) działania dalekosiężne na rok 1997 i następne.

Poszliśmy w następujących kierunkach:

- poprawy warunków dla pieszych przez budowę chodników oraz instalowanie świateł pulsujących na skrzyżowaniach (w Pawłowicach i Golasowicach),

- powiększania obszarów parkingowych w poszczególnych miejscowościach (w Pawłowicach-Osiedlu, w Pawłowicach, Warszowicach, Pielgrzymowicach), co pozwoliło sprowadzić wiele samochodów z poboczy i z chodników,

- ograniczania punktów kolizyjnych przez poprawienie nawierzchni (w Pawłowicach-Osiedlu przy szkole, na pętli w Golasowicach),

- podjęliśmy w ośmiu przypadkach modernizację dróg tam, gdzie to było najpilniejsze i najpotrzebniejsze (w Krzyżowicach, Jarząbkowicach, Golasowicach, Pielgrzymowicach i szeregu innych), których skutki już widać lub które jeszcze trwają. Ogólnie biorąc w minionym roku na naprawy dróg przeznaczaliśmy (włącznie z brygadą droźników) 1 milion 794 tysiące 436 złotych (17 miliardów 944 miliony 665 tysięcy 500 starych złotych). A przecież w 1995 też nie spano, na przykład asfaltując ulice w Pawłowicach i Golasowicach za 677 tysięcy złotych (6 miliardów 770 milionów starych zł).

Dochodzili do tego wszelkie możliwe roboty bieżące jak koszenie poboczy, sprzątanie ulic, czyszczenie krater ściekowych, naprawa oraz wymiana znaków drogowych.

Wszystko to pokazuje dokąd idziemy i jak zamierzamy postępować, licząc się oczywiście z finansowymi możliwościami gminy.

W PRZYGOTOWANIU

Przygotowaliśmy również (i proces ten trwa nadal!) projekty większych przedsięwzięć jak - na przykład - poprawa skrzyżowania dróg krajowych E-93 i 933 w Pawłowicach, jak modernizacja drogi 933 na odcinku Pawłowice-Jastrzębie, jak budowa chodników w Pniówku, Krzyżowicach i Warszowicach. Na to samo czekają Golasowice i Pielgrzymowice. Prawda jest bowiem taka, że **w przypadku dróg krajowych i wojewódzkich właśnie gmina projektuje, buduje a następnie konserwuje**. Choćby chodniki. Na samą konserwację tych właśnie szlaków wydaliśmy w minionym roku 50 tysięcy zł (500 milionów starych złotych). Wydatek na poprawę bezpieczeństwa przy takichże drogach w Golasowicach i Warszowicach wyniósł 63.600 złotych (636 milionów starych zł).

W przypadku dróg gminnych **chcemy zwiększyć rozmiary nawierzchni asfaltowej** i dlatego ogłosiliśmy przetargi na łącznie 2,778 kilometra (**włącznie z deptakiem i ścieżką rowerową w Pawłowicach-OSIEDLU** oraz z modernizacją szeregu przepustów).

Uznajemy też potrzebę budowy dalszych parkingów w poszczególnych sołectwach, które są konieczne (także dla samochodów dostawczych oraz ciężarowych). W planie zagospodarowania gminy problem ten musi być rozwiązany przy wytyczeniu terenów przemysłowych.

OSIEM GŁÓWNYM PUNKTÓW

Ogólnie chcemy (i to zatwierdziła Rada Gminy):

1. Utrzymać dotychczasowe tempo budowy i modernizacji dróg, chodników oraz parkingów.

2. W pierwszej kolejności zając się drogami gminnymi, które przebiegają wśród zagęszczonej zabudowy, a w drugiej drogami łączącymi sołectwa i skracającymi doja-

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy ze strony poprzedniej

Bardzo czuły punkt

zdy.

3. Roboty modernizacyjne prowadzić całościowo, to znaczy łącznie z odwadnianiem (poprzez rowy lub kanalizację deszczową) i z odprowadzaniem wody do rowów melioracyjnych.

4. Budować zjazdy z dróg gminnych do posesji oraz pól jednak z tym, że te prace muszą być wykonywane na koszt właścicieli, bo przecież im służą.

5. Dążyć do dalszego wyposażania brygady dróżników w sprzęt specjalistyczny, gdyż jest to warunek podniesienia jej wydajności.

6. Twardo stosować zasadę, że nowo wytyczona droga gminna lub osiedlowa musi obejmować pas szerokości od ośmiu do dwunastu metrów, zależnie od jej przeznaczenia. Pozwoli to budować w tymże pasie urządzenia techniczne, zazwyczaj towarzyszące drogom jak wodociągi, kanalizacje, linie energetyczne i telekomunikacyjne.

7. Odtworzyć i doprowadzić do sprawności wszystkie rowy przydrożne oraz melioracyjne. Zastosowanie tego założenia w znacznym stopniu może przyspieszyć powołanie brygady melioracyjnej, dysponującej odpowiednim sprzętem.

8. Włączyć PP Sołtysów do wspólnego z Referatem Drogowym Urzędu Gminy przygotowania planu robót.

POD ADRESEM WŁAŚCICIELI POSESJI

O zainteresowaniu stanem dróg ze strony mieszkańców najlepiej mówi zgłoszenie z ich strony (przez Rady Sołeckie) aż 38 wniosków.

Uważam, iż nawet przy obecnych warunkach finansowych można uzyskać większe postępy. **Jest tego jeszcze jeden ważny warunek:** aby właściciele posesji oraz pól nie tylko korzystali z dróg lecz wykonywali względem nich swoje powinności.

"Gminne Racje" pisały o tym wielokrotnie lecz jak pokazuje życie należy ciągle przypominać. Idzie o regularne czyszczenie przepustów, rowów, o poprawianie przejazdów, umacnianie poboczy oraz o szanowanie nawierzchni, która - na przykład - nie służy do zawracania podczas prac polowych.

Bo drogi są rzeczywiście wspólną własnością, niech więc staną się również wspólną troską.

Inż. Antoni Śmietana

PS: Dla pełnego zobrazowania zamierzeń na najbliższą przyszłość podaję spis robót, które w roku 1997 będą kontynuowane i które w roku 1997 powinny być rozpoczęte.

Roboty rozpoczęte w 1996

Termin wykonania, wykonanie w 1996 r (%) , ukończenie w 1997:

- droga do Pola Warszowice 31.12.1996, 70%, 30%,
- ul. Śląska Krzyżowice 31.12.1996, 46%, 54%,
- chodnik Krzyżowice (ul. Zwycięstwa) 31.12.1996, 61%, 39%,
- ul. Żytnia Jarząbkowice 31.12.1996, 27%, 73%,
- ul. Kochanowskiego Golasowice 31.12.1996, 42%, 58%,
- chodnik przez las ul. Pszczyńska Pniówek 31.12.1996, 0%, 100%,
- modernizacja przepustów ul. Zjednoczenia Pawłowice 31.12.1996, 0%, 100%,

Gminne Racje 4

- ul. K. Miarki i parking w Pielgrzymowicach 30.05.97, 10,7%, 89,3%,

- deptak na Osiedlu w Pawłowicach 30.06.97, 0%, 100%,

Roboty do rozpoczęcia w 1997

Nazwa zadania i proponowany termin wykonania

- Pawłowice, przebudowa skrzyżowania dróg 93 z 933, Pszczyńska- Cieszyńska, I półrocze,
- ul. Zjednoczenia parking przy przedszkolu i GOK, 1997,
- Pawłowice-Osiedle, budowa parkingu przy cmentarzu na Polnej wraz z utwardzeniem dróg do kościoła z ul. Polnej, I półrocze,
- Golasowice, budowa parkingu przy Ośrodku Zdrowia, 1997,
- Pniówek przebudowa nawierzchni ul. Kruczej, 1997,
- Warszowice, budowa parkingu przy ul. Pszczyńskiej przy kościele, 1997,
- Krzyżowice, wykonanie parkingu przy kościele, 1997.

Okiem statystyki Pawłowice to DUŻA gmina wiejska

● Na II miejscu pod względem liczby mieszkańców ●

● Na IX pozycji pod względem obszaru ●

W poprzednim numerze informowałem o liczbie mieszkańców naszej gminy i o ich przyroście. W komentarzu napisałem, że w skali województwa i kraju jesteśmy średnią gminą wiejską.

Wzbudziło to sprzeciw. I owszem, nie doszacowałem, ale to tak ze skromności.

Przed wszystkim oficjalna statystyka dzieli gminy na trzy grupy: **miejskie**, jak na przykład Katowice, Chorzów, Jastrzębie, **miejsko-wiejskie**, jak na przykład Chrzanów, Czechowice-Dziedzice, Pszczyzna i **wiejskie**. **Do tej trzeciej kategorii zalicza się również i nasza- pawłowicka.**

I tutaj, w swojej grupie **obejmującej aż 41 gmin**, z liczbą 17.408 stałych mieszkańców **zajmuje dokładnie drugie miejsce** (po Gorzycach). Do najmniejszych należą Jejkowice z 3.280 mieszkańcami i Krupski Młyn z 3.610 mieszkańcami. Bliskie nam Goczałkowice liczą 6.100 mieszkańców, Kobiór 4.130.

Ciekawe, że mamy też pewną nadwyżkę mężczyzn, bo około 130 nad kobietami. Może i to nieco wyjaśnia, dlaczego nasi chłopcy szukają żon w dalszej okolicy.

Pod względem liczby miejscowości znajdujemy się bliżej środka, gdyż wobec naszych ośmiu takie Gorzyce mają ich 15, Pietrowice Wielkie 15, Krzyżanowice 16, Lyski 10 itd.

Pod względem powierzchni wyprzedza nas osiem gmin, ale z naszą, która wynosi 7.577 hektarów, mieścimy się w pierwszej dziesiątce na ogółem 41, a daleko poza nami pozostają takie gminy jak Jejkowice 759 ha, Bojszowy- 3.407 ha, Kobiór 4.950 ha, Krzanowice 4.706 ha, Kornowac 2.630 ha, Mszana 3.122 ha, Ornonowice 1.510 ha, Psary 4.577 ha, Świerklany 2.402 ha, Żebrzydowice 4.168 ha i szereg innych.

Pod względem dochodów i wydatków na jednego mieszkańca też jesteśmy w samej czołówce, jednakże tu porównań nie mogę przytoczyć, albowiem nie wszyscy ogłaszają te dane.

U nas w bieżącym roku na jednego mieszkańca budżet przewidyje 1.265 złotych (12 milionów 656 tysięcy starych złotych). Wskaźnik ten bierze się z podzielenia 22 milionów 32 tysięcy 56 złotych, na ile opiewa budżet, przez 17.408 czyli liczbę stałych mieszkańców.

Powiedzmy wprost: nie jest to mało, choć więcej by się chciało...

Ciekawa rozmowa z laureatami *Graj piękny Cyganie* (z Pawłowic!).

do nieba mnie wznies ...

Poznajmy się:

- **Jasiu Staniek**, ponad 18 lat, absolwent Szkoły Zawodowej w Żorach (stolarstwo). Gra na gitarze klasycznej i śpiewa.

- **Sebastian Krupa**, lat 18, w IV klasie Liceum Zawodowego w Jastrzębiu (mechanika). Gra na gitarze klasycznej.

- **Paweł Sobik**, lat 17, uczęszcza do Liceum Ogólnokształcącego i do Szkoły Muzycznej w Jastrzębiu. Gra na instrumentach klawiszowych, a gdy trzeba również na klarynie.

- **Jacek Frysz**, lat 16, uczęszcza do Liceum Zawodowego w Jastrzębiu. Gra na gitarze basowej.

- **Janek Krosny**, lat 15, uczęszcza do Liceum Ogólnokształcącego. Gra na perkusji i na puzonie (to drugie prywatnie i ... "na potem").

A wszyscy mieszkają w Pawłowicach- i przynoszą im już sporo rozgłosu. Bo tworzą zespół wokalny- muzyczny "MŁODZI CYGANIE". Już o nich głośno- i co najważniejsze!- nie dlatego, że "biorą słuchaczy na krzyk", tylko, że pięknie grają. A także z innych przyczyn, o czym mowa nieco dalej.

CAŁKIEM NA POCZĄTKU AŻ DO... PANA LUCJANA

Całkiem na początku, czyli pięć lat temu (dla nich to bardzo zamierzchna przeszłość, bo w ich wieku zupełnie inaczej liczy się czas), pogrywali sobie Paweł z Jankiem. w pawłowickiej "jedynce", pod matczynym okiem (właściwie należałoby napisać uchem) p. dyrektor Brzozowskiej. No i był konkurs młodych talentów, no i oni go wygrali, co stało się zachętą. I wtedy dobił do nich Jacek. A jak mawiali starożytni Rzymianie- "tres faciunt collegium" czyli gdy zebrali się trzy osoby można rozpocząć wykład, naradę lub jak kto woli- zabawę. Pomyśleli więc, żeby stworzyć jakiś- jak mówią- poważniejszy zespół. I poszli do p. **Marka Lucjana**, nauczyciela muzyki (obecnego dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury), żeby im pomógł.

Pomógł! I wyrosło coś ładnego.

A teraz sobie pogadamy.

Paweł: Myśmy się najpierw sami zgrywali...

Jasiu: A potem pan Lucjan nas poprawiał, bo by się to wszystko schrzaniło...

Janek: Już czuliśmy się zespołem. Mieliśmy dużo prób. Teraz nawet jak musimy czekać...

Paweł: Bo Jasiu lubi się spóźniać.

Moi rozmówcy wybuchają śmiechem, widocznie przypomnieli sobie jakąś zabawną sytuację. W ogóle są jak rozbrykane źre-

baki, ale takie miłe, do pogłaskania.

GDY ZAGRALI W KOŚCIOŁACH...

Ja: Dobrze, a kiedy poczuliście się zespołem godnym występów?

Janek: Gdy zagraliśmy w naszym kościele. To było podczas Bożego Narodzenia. Daliśmy koncert kolęd po Mszy świętej...

Jasiu: To były pastorałki. Takie bardziej nowoczesne.

Ja: Jestem za nowoczesnością, ale wydaje mi się, że od starych kolęd nie trzeba uciekać. Są przepiękne i mamy ich tyle jak żaden naród. Graliście sami?

Jacek: Śpiewał z nami chór dziecięcy.

Sebastian: Żona pana Marka (Lucjana) wzięła sobie takich do szóstej klasy szkoły podstawowej, takich młodszych.

Ja: A ludzie byli? Klaskali?

Jasiu: Klaskali, ale chyba chórowi...



Ja: No, chyba wam też. Nie przesadzajcie w skromności.

Jacek: Wtedy też wystąpiliśmy w Osiedlu...

Ja: Odważyliście się pójść do Osiedla?!

Jasiu: A czemu nie?

Ja: Bo często słucham o świętej wojnie między Pawłowicami a Osiedlem...

Paweł: U księdza Kapuścioka nic takiego nie ma prawa! Śpiewaliśmy po Mszy wieczornej w tym nowym kościele.

Tu pogadaliśmy sobie o pięknej architekturze tej świątyni.

Ja: To właściwie wypromowały was obie parafie. To bardzo ładnie.

SKĄD TA NAZWA?

Jasiu: Wtedy jeszcze nie nazywaliśmy się "Młodzi Cyganie". Jak ktoś pytał- to mówiliśmy, że "Gipsy Junior..."

Ja: Czyli właśnie "Młodzi Cyganie"! I- panowie!- skąd u was, rdzennych pawłowiczów, taka nazwa?! Co wy macie wspólnego z... Cyganami, których najczęściej widzujemy?

Tu rozdrażniłem moich młodych rozmówców. Ich reakcja brzmiała: A niby czemu nie?!

Sebastian: Bo my się nie porównujemy z rumuńskimi Cyganami...

Jacek: Nasza muzyka jest muzyką hiszpańskich Cyganów, muzyką flamenco. Tak w ogóle, cała ta przygoda, zaczęła się

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy z poprzedniej strony

Graj piękny Cyganie

właśnie z muzyką hiszpańską. Po prostu bardzo nam odpowiadała. A potem trafiliśmy do "Spodka" w Katowicach (w nagrodę za ten szkolny wyczyn) i właśnie na występ hiszpańskich muzyków "flamenco". To było dla nas wielkim przeżyciem. Był to zespół "Gipsy Kings". Oni nas po prostu olśnili!

Ja: Czym się charakteryzuje ta muzyka?

Jasiu: Lekkością...

Sebastian: Jest żywa i prawdziwa. Nie opiera się na gitarach elektrycznych. Jest prawdziwa.

Ja: To znaczy, że nie idziecie "na huk"?

Jacek: Na huk to idzie "Disco Polo"! Mają dwa klawisze i grają...

Sebastian: Mówią, że skrzypce mają duszę...

Jasiu: Elektryczna gitara nie ma duszy, bo jak zabraknie prądu, to kończy się cała muzyka.

Jacek: W każdym razie, to co gramy, nie jest muzyką rockową.

Jasiu: Nawet przez małe "r"!

Ja: A co rozumiecie przez "rockową"?

ŻEBY NIE BYŁO, ŻE... CEPY...

Jasiu: Żeby jak nas czterech słyszało, to żeby czterech nie powiedziało: "znów te cepy grają!"

Janek: My uprawiamy swego rodzaju folklor. Jest to flamenco, ale stylizowane rozrywkowo. Zapewne- każdy zespół ma swój styl, ale gusty- jak pan powiedział- nie podlegają dyskusji. Więc obstajemy przy swoich!

Sebastian: Może to coś egzotycznego, ale to przyciąga ludzi.

Ja: Jeszcze raz wróćmy do waszych początków. Co z nich pamiętacie, co było najważniejsze?

Jasiu: Ja bym się chyba nie zainteresował graniem, gdyby nie pan Lucjan. On nas poganiał, ale i przekonywał...

Jacek: I on nas zachęcił!

Ja: Ile pozycji macie w repertuarze?

Jacek (ze śmiechem): Jako tako program na godzinę.

Sebastian: Facet- co gadasz! Na ponad godzinę!

Osobiście wiem, że na znacznie więcej, ale do tyłu się przysznają i to ich sprawa.

Jacek: Trzeba powiedzieć, że gramy również inne utwory. Po prostu żeby sobie zróżnicować repertuar.

Sebastian: To są utwory instrumentalne, bez śpiewu. Na przykład "El condor passa".

Ja: Jak często występujecie i gdzie? Ja was widziałem na obchodach Święta Niepodległości i na Koncercie Laureatów Roku Szkolnego. Nie mówię komplementów nawet paniom, na których mi zależy, bo komplement uważam za bardzo taną łapówkę. Po tym zastrzeżeniu powiem: podobaliście mi się!

W STRONĘ UZNANIA

Jacek: Częściej zaczęliśmy występować w 1996 roku. Pojechaliśmy na ten festiwal... To był Wojewódzki Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej, no i tutaj jest dyplom, a właściwie dwa...

Moi rozmówcy pokazali mi ad oculos (do oczu) dwa dyplomy, zaszczykające gąbłotę w Gminnym Ośrodku Kultury- pierwszy z tytułu specjalnego wyróżnienia I stopnia w VI Rejonowym Festiwalu Młodzieży Szkolnej, drugi za uzyskanie I miejsca (pod kierownictwem p. Marka Lucjana) w VI Wojewódzkim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej.

Ja: No, to panowie trafili już w górne rejony!

Wszyscy zaprotestowali, ale na temat: „Niech nam pan nie mówi panowie!”

Ja: Przecież w ten sposób doceniam waszą dorosłość! Wi-

dząc kogoś po raz pierwszy, nawet gdy ma 16 lat, nie umiem mówić przez „ty”. Tak mnie wychowano w poszanowaniu cudzej godności i niech tak zostanie. Przyzwolili.

- No więc co dalej?

Janek: Teraz zrobiliśmy sobie przerwę. Chcemy wzbogacić repertuar. A jeszcze jedno: w listopadzie 1995 roku roku byliśmy na wieczorze św. Cecylii w Szerokiej. Dochód z tej imprezy przeznaczono na dzieci z porażeniem mózgowym...

Ja: A co o waszym graniu mówią rodzice?

Ogólny wybuch śmiechu.

Ja: No, chyba nie jest tak źle!

Wszyscy: Różnie bywa!

Jacek: Moi mówią, że dobrze zagospodarowuję wolny czas.

Paweł: Bo spotykamy się na próbach raz w tygodniu na trzy-cztery godziny, a czasem dłużej...

„CHCEMY BYĆ CZYŚCI...”

Jasiu: Często jeździmy na wycieczki- zwłaszcza rowerowe. Zreszta poznał pan te nasze zmęczone rumaki przed GOK- iem. Jeździmy w góry, do Ustronia, w okolice Bielska, na imprezy...

Jasiu: Albo też robimy ogniska. Niech pan do nas przyjedzie. I niech pan sobie wyobrazi, że jesteśmy pod wieloma względami czyści...

Sebastian: To znaczy, że nie palimy, nie pijemy...

Jasiu: Bo wśród wielu grających jest taki zwyczaj, że przed występem trzeba sobie strzelić „setę”. A ja biore od mamy Jan-ka soczek (to jej wyrób dla zespołu!) i kielbaskę...

Sebastian: Z tą kielbaską to różnie bywa. Idę sobie kiedyś, patrzę, a tu kot Jasia leży martwy pod płotem...

Jasiu: Ty, ty- nie obgaduj!

Ja: A co, pan, panie Jasiu, zamierza dalej?

Jasiu: Skończyłem szkołę stolarską, mój tata uprawia stolar-kę więc i ja wezmę to po nim. A właściwie chyba po pradziadku, który był rzeźbiarzem i też pracował w drzewie...

Ja: A jak długo będziecie grać?

Janek: Gdy nam ktoś daje pieniądze- nie mówimy nie, ale nie żądamy „kasy” zaraz na wstępie. Nie stawiamy warunku.

Janek: I gramy z serca a nie pod publikę. Wtedy jesteśmy prawdziwi.

Jasiu: Chcemy się pokazać- to pan chyba rozumie.

O POWODZENIU

Ja: A u dziewczyn macie większe powodzenie przez należe- nie do tego zespołu?

I w tej właśnie chwili przechodziła obok nas taka 16- 17- lat-ka a jej oczy ogarnęły wszystkich i mówiły za wszystko.

Jasiu: Mamy, ale chyba nie wszyscy.

Janek: Rzeczywiście, nie wszyscy, ale jakoś to idzie.

Tu moi rozmówcy znowu wybuchnęli śmiechem.

Jasiu dodał: Janek chciał podkreślić, że on ma szczególne... I tak sobie gwarzyliśmy. Ujęła mnie ich prostota, bezpośredniość, humor.

Mili chłopcy i zdolni chłopcy.

Ja już nie wrócę w ich wiek. Tym bardziej pragnę, aby oni swój przeżyli w pełni. I tego wam chłopcy- życzę!

B. Kowalski

POST SCRIPTUM: I jeszcze usilnie prosili, żebym zaznaczył, że występują tylko na czarno, czyli poważnie. Ja na to: zgadzam się z wami, bo mężczyzny nie czyni- powiedzmy- różowy strój czy... kolczyk w nosie lecz postawa, wiedza, charakter, umiejętności. Dlatego zaznaczam. A tytuł wzięłam z przedwojennej, tę- sknej piosenki (nie wiem czy dokładnie powtórzonej), kiedy też była moda na... Cyganów.

Opisałem według stanu, gdy odbyła się ta rozmowa.

Warszowickie radości

Nam nie straszny mróz! Jedźcie kulig, jedźcie!

To była zabawa! Właśnie taką dzieci uwielbiają. I zapominają o tym, że "zima szczypie w nosy, szczypie w uszy..."

Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Warszowicach urządziło kulig dla swoich uczestników.

Na starcie stawilo się wielu, nawet ci, co rzadziej bywają.

Długi sznur sanek (aż dwanaście!) ciągnęły dwa karosze p. **Franciszka Podleśnego**, który jechał dużymi saniami, jakie już rzadko się spotyka.

Ciągnięto w stronę baranowickich lasów, gdzie śnieg jeszcze nie zrudział i było go pod dostatkiem.

Jechali ze śmiechem, z okrzykami, gdyż zdarzały się "spadki" z niektórych saneczek (dopowiedzmy: po cichu zaplanowane), bo przecież śnieg jest miękki.

Zwłaszcza Jakub i Szymon często musieli doganiać całą kawalkadę, ale robili to chętnie.

Pan Podleśny też dobrotliwie wstrzymywał konie, żeby maruderzy mogli powsiadać i znowu ruszano z kopyta.

Potem obok lasu rozpalono ognisko, pieczono kiełbaski, a apetyt dopisywał, jak zwykle na takich wypadach w teren.

A w końcu wybawieni i wymrozeni uczestnicy ruszyli do domów.

Konnego kuligu już dawno nie widziano w Warszowicach, a właśnie taki powinien być (nie- jak się zdarza- za... "maluchem"). I do wspomnienia pozostało bardzo wiele.

17 młodych twórców

Witaj szopko... wzruszająca!

W Warszowicach zorganizowano konkurs plastyczny na szopki oraz stajenki. Tamtejsza szkoła urządza go zresztą już od pięciu lat. Dzieciom w tworzeniu mogą pomagać dorośli, co ma określoną wymowę wychowawczą.

Te dzieci, które przedstawią swoją pracę- otrzymują nagrodę za pomysłowość i wytrwałość. W tym roku startowało siedemnaścioro- jedenaście dziewcząt i sześciu chłopców.

Byli to: **Aleksandra Gonska, Bożena Harazin, Renia Gorzko, Basia Kiełkowska, Sylwia Matera, Gabrysia Klejnot, Kasia Żrałka, Edyta Lasek, Agnieszka Krupka, Monika Skorupa, Magdalena Godziek, Kamil Myśliwiec, Grzegorz Gonska, Sebastian Wziętek, Marek Hejnot, Michał Lasek i Damian Krupka.**

Wszystkie szopki wystawiono.

Dwie, uznane za najlepsze, mianowicie **Iwonki Żrałki** oraz **Reni Gorzko** pojechały na konkurs tzn. II Ogólnopolski Konkurs Plastyczny pod tytułem "Wi-

ciąg dalszy na następnej stronie



Kasia Repetowska i Grzeż Skorupa- najmłodsi uczestnicy kuligu



Wśród ośnieżonych pól



Tomek Rokita udziela instrukcji jak smażyć na patyku

ciąg dalszy z poprzedniej strony

Warszowickie radości

taj, gwiazdko złota!" w Tychach.

Warszowicką imprezę wspomagały: Rada Rodziców, Ognisko Pracy Pozaszkolnej i Siostra Katechetka.

Każda praca była pomysłowa, a pokazano i takie bardzo skromne, i takie bardzo imponujące.

W ogólnopolskim konkursie za najbardziej udaną uznano tę, którą zrobiła **Iwanka Żrałka**. A przecież konkurencja była niemała, skoro uczestniczyło 70 placówek kulturalno-oświatowych z całego kraju, zaś nagrodzono i wyróżniono 80 eksponatów spośród tysiąca nadesłanych.

Na tyskiej wystawie znalazł się również linoryt (odbitka graficzna) **Szymona Krupki**.

Już to Warszowice mogą się szczycić swymi młodymi talentami.

Dwie dziewczynki WŚRÓD 1.029 NAJLEP- SZYCH Z 38 KRAJÓW

Uczestniczki IV Światowej Konferencji Kobiet, odbytej w Pekinie, były pomysłodawczyniami wystaw grafiki dzieci i młodzieży. Można powiedzieć, że towarzyszyło im motto:

Przyjaciół ma się wielu
Nie dlatego, że świat jest mały,
Ale dlatego, że serca ludzi są wielkie.

W Polsce myśl tę podjęły Państwowa Galeria Sztuki i Ośrodek Edukacji Plastycznej w Toruniu. One to - wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki, Ministerstwem Edukacji Narodowej, Ogólnopolskim Ośrodkiem Sztuki dla Dzieci i Młodzieży w Poznaniu oraz Centrum Promocji Kobiet w Toruniu i innymi instytucjami - urządziły X Międzynarodowe Biennale Grafiki Dzieci i Młodzieży 1996.

Nadesłano 12.132 prace z 50 krajów (między innymi z Anglii, Argentyny, Austrii, Belgii, Białorusi, Bułgarii, Chorwacji, Cypru, Czech, Ekwadoru, Estonii, Finlandii, Holandii, Indii, Indonezji, Kazachstanu, Kolumbii, Libanu, Litwy, Meksyku, Pakistanu, Rosji, Słowenii, USA, Wenezueli i innych.

Do zestawu na wystawę zakwalifikowano 1.029 prac z 38 krajów (w tym 430 z Polski).

Pojechały też linoryty z Warszowic, a jakże! Zrobiły je **Celestyna Bęben** i **Anita Cieśla** z Ogniska Pracy Pozaszkolnej, bo jest to placówka na wysokim poziomie oraz bardzo ambitna.

I zostały zakwalifikowane!



Szymek Krupka i jego wyróżniona grafika



Na zdjęciu: uczestnicy szopkowego konkursu (siedzą od prawej): Kamil Myśliwiec, Bożena Harazin, Aleksandra i Grzegorz Gonska, Renia Gorzko, Sebastian Wziętek, Basia Kiełkowska, Sylwia Matera, Marek Hejnoł, Michał Lasek.

Stoją: Gabrysia Klejnot, Damian Krupka, Kasia Żrałka, Edyta Lasek, Agnieszka Krupka, Monika Skorupa, Magdalena Godziek. Wprawdzie zdjęcie nie jest najostrzejsze i boje się, że ci z tylnego rzędu będą mało widoczni, lecz tylko takim dysponuje. Red.



A to szopki - do wyboru, do koloru!



Iwanka Żrałka ze swą pracą

Nazwiska młodych twórczyń znalazły się w bogatym katalogu Biennale. Celestyna ma 13 lat, Anita 14. Ich dzieła będą oglądane (i zapewne podziwiane). Albowiem organizatorka imprezy pisze: "Tę wystawę będziemy prezentować często, przy różnych okazjach i tam, gdzie tylko będzie to możliwe".

A więc można pisać o sukcesie na skalę światową! Gratulacje dla dziewcząt oraz ich opiekunki p. **Matyldy Sierki, dyrektor Ogniska**.

Na podstawie materiałów M.S. opracował

SŁAWKO

Pogrzeb ś.p. księdza Floriana Starosty w Warszowicach

Zmarł ksiądz **Florian Starosta**, były wieloletni proboszcz parafii w Warszowicach, który od przeszło dwóch lat przebywał na emeryturze.

Doczesne szczątki ś.p. proboszcza odprowadziła na cmentarz niemal cała, dobrze wspominająca go parafia.

Mszę świętą żałobną za duszę ś.p. księdza F. Starosty odprawił metropolita katowicki arcybiskup ks. **Damian ZIMON** w asyście 83 przybyłych księży, w tym dziekana ks. **Rudolfa Solika** i obecnego proboszcza Warszowic ks. **Aleksandra Czembora**. Obecny był również prowincjał OO Franciszkanów ks. **Damian Szojda**. Homilię wygłosił Franciszkanin o. **Tarsycjusz**.

Wdzięczni parafianie towarzyszyli swemu pamiętanemu kapłanowi modlitwą: "Wieczny odpoczynek, racz mu dać Panie..."

Ksiądz F. Starosta przeszedł na emeryturę w wieku 66 lat, po 40 latach kapłaństwa. Z owych czterdziestu lat aż 26 przypadło na pełnienie posługi kapłańskiej i administrowanie parafią właśnie w Warszowicach.



Foto Zofia Tchorz Warszowice

Zmiana numerów Urzędu Gminy!

Telekomunikacja Polska- Zakład w Rybniku nadesłała następujący komunikat:

Szanowni Państwo!

Telekomunikacja Polska S.A. Zakład Telekomunikacji w Rybniku uprzejmie informuje Szanownych Klientów, że na terenie Rybnickiego Okręgu Węglowego w nocy z **24/25 stycznia br.** nastąpiło oddanie do eksploatacji systemu central cyfrowych typu 5 ESS.

W związku z tym nastąpiła zmiana numeracji wg. następującego schematu:

- aktualny numer pięciocyfrowy abonenta w Rybniku poprzedzać będzie liczba 42 (przykład: stary numer 26-178; nowy numer 42-26-178).

W przypadku Jastrzębia Zdroju liczba 47 (przykład: stary numer 61-647; nowy numer 47-61-647).

Natomiast pozostała część abonentów o numeracji sześciocyfrowej otrzyma przed numerem cyfrę 4 (przykład: stary numer 34-22-22; nowy numer 43-42-222).

Numer kierunkowy 0-36 zostanie zachowany dla automatycznych połączeń międzymiastowych w ruchu przychodzącym.

Jednocześnie pragniemy przeprosić Państwa za kłopoty, które mogą nastąpić w czasie przełączenia.

Oddanie w/w central przyczyni się do poprawy jakości świadczonych usług.

W związku z powyższym zmieniły się również numery telefonów Urzędu Gminy Pawłowice.

Obecnie aktualna jest następująca numeracja:

4-721-655,

4-721-697,

4-721-701,

4-721-951 i z takiej prosimy korzystać.

Dla dzieci i młodzieży z Pawłowic-OSIEDLA Propozycje na ferie zimowe

DIOM KULTURY "OSIEDLE" proponuje na ferie zimowe następujące rozrywki i zajęcia dla dzieci i młodzieży:

WYJAZDY I WYCIECZKI

03.02. - wyjazd na sanki x2,

04.02. - wyjazd na sanki x2,

05.02. - wyjazd na sanki x2,

06.02. - wyjazd na narty- **Wisła**,

07.02. - wyjazd do Teatru "Banialuka" (przedstawienie pt. "DREWNIANY PAJACYK").

08.02. - wyjazd na sanki x2,

10.02. - wyjazd na narty- **Wisła**,

11.02. - wyjazd na sanki x2,

12.02. - wyjazd na sanki x2,

13.02. - wyjazd do Teatru "Banialuka" (przedstawienie "JAŚ I MAŁGOSIA").

14.02. - wyjazd na sanki x2,

15.02. - wyjazd na narty- **Wisła**.

Autobus funduje Górnicza Spółdzielnia Budownictwa Mieszkaniowego im. St. Staszica w Pawłowicach-Osiedlu.

FERIE W KLUBIE

03.02. - warsztaty plastyczne/rytmika,

04.02. - kurs prezenterów/rytmika,

05.02. - dyskoteka/seans filmowy,

06.02. - warsztaty muzyczne/koncert,

07.02. - Przegląd Młodych Talentów Wokalnych,

08.02. - dyskoteka dla młodzieży

10.02. - warsztaty muzyczne,

11.02. - rytmika/kurs prezenterów,

12.02. - warsztaty plastyczne/seans filmowy,

13.02. - konkursy i zabawy,

14.02. - Walentynki/maraton filmowy,

Klub "Kolor": czynny 13.00 - 20.00, poniedziałek-sobota, Klub młodzieżowy DEK czynny: 13.00 - 21.00, poniedziałek-sobota. Sala tenisa stołowego czynna: 14.00 - 20.00 cały tydzień.

MŁODZIEŻ Z OSIEDLA O OSIEDLU

Niespodzianka czy?...

Można dzwonić do "KTOSIA" lub do "KTOSI"

Nasza szkoła (idzie o Szkołę Podstawową nr 2 w Pawłowicach-OSIEDLU) zrobiła uczniom miłą niespodziankę. Zainstalowano AUTOMAT TELEFONICZNY, do którego każdy ma dostęp.

Zaskoczenie młodzieży było ogromne, a kolejka... jeszcze większa.

Jaka to wspaniała okazja zadzwonienia do "KTOSIA" lub "KTOSI"- i to bez czujnych uszu mamy albo taty.

Wprowadził po paru dniach zapal telefonowania nieco zmalął, bo to przecież kosztuje, a nie każdemu starcza "kasy".

Mimo wszystko chętnych wciąż jest wiele. Uczniowie jakoś wytrzymują te nieprzewidziane wydatki, bo tak miło sobie pogadać z kimś... miłym. Czy telefon też wytrzyma?

Joanna Dobrzańska

Z górki na pazurki i... pod samochód!

Jak można się było przez kilka tygodni przekonać na OSIEDLU- zima lubi Pawłowice. I choć mróz mocno ścisnął- wszędzie rolo się od dzieciaków. Na chodnikach, na skarpach, na boisku i- niestety- także na jezdniach. Jeździli na sankach, łyżwach, urządzali śnieżne bitwy.

Zapamiętali w radości zbyt często zjeżdżając "z górki na pazurki" wprost pod koła samochodów. A jeszcze nie wynaleziono takiego, który mógłby stanąć w miejscu.

Dzieciaki! Wspaniała zabawa jest dopiero wtedy, gdy zima weźmie się pod rękę z bezpieczeństwem!

Joanna Dobrzańska

Gdy prysnie czar- zostają kłopoty

Pewnej nocy również w OSIEDLU zagościła prawdziwa zima. Niedzielnym rankiem wyglądało jak w baśni. Wszędzie białe i srebrzyście.

Niestety, czar prysnął gdy trzeba było brnąć po kostki w śniegu. Samochody, unieruchomione w zaspach- nie mogły ruszyć z miejsca. Jedynie dzieci były uszczęśliwione, bo one zawsze tak witają śnieg.

Idąc na popołudniowy spacer zauważyłam, że ulica Polna była odśnieżona. Natomiast zapomniano o mieszkańcach bloków przy ulicy Górniczej, Krętej, Orzechowej i Wąskiej.

Może jakąś ekipę po drodze zasypało?

Anna Czaicka

Dopisek: cztery główne ulice odśnieża gmina, która zleciła te roboty firmom do tego przygotowanym. Są to: Polna, LWP, Górnicza i Pukowca. Natomiast reszta ciągów należy do Spółdzielni Mieszkaniowej i do niej trzeba wnosić pretese.

"Choroba brudnych rąk" jest zawsze groźna Ostrzeżenie przez żółtaczkę

Przez dwa tygodnie w Szkole Podstawowej nr 2 w Pawłowicach-OSIEDLU obawiano się żółtaczki, owej groźnej "choroby brudnych rąk".

Nauczyciele apelowali o zachowanie środków ostrożności i pouczali jak je stosować.

Należy więc dbać o higienę osobistą i otoczenia w szkole.

Na szczęście epidemia nie wybuchała. A z alarmu taki pożytek, że młodzież zapoznano czym jest żółtaczką i czym grozi.

Monika Słupek i Michalina Borska

"Żyj kolorowo!"

Nie chodzi o reklamę "Polifarbu C...", lecz o Osiedlowy Dom Kultury i jego klub "KOLOR" w Pawłowicach.

Do napisania skłoniły mnie wypowiedzi wielu jego bywalców.

Młodzież (również ja!) sądzimy, że klub jest miejscem, w którym możemy się rozzerwać, dobrze bawić, cieszyć życiem.

Panie pracujące w nim, starają się urozmaicić nasz wolny czas, zabić naszą nudę. Jest to miejsce, w którym odbywa się wiele ciekawych imprez. I nareszcie znaleźliśmy punkt wspólnych spotkań!

Ewelina Obniska

Śnieg przyszył /mieci

A gdy nadejdzie wiosna?...

Jakże często widzimy papierki i różne śmieci na chodnikach oraz placach zabaw... Lecz czy przyszło nam kiedykolwiek do głowy schylić się po ten paperek albo dać przykład i wrzucić go tam, gdzie jego miejsce? (Przypominam, że jest to kosz do śmieci, bo wielu ludzi chyba o tym zapomniało!)

Co z tego, że raz w roku organizuje się "Dzień sprzątanego świata", jeśli w ciągu roku naśmieciemy więcej, niż zdążymy potem pozbiierać- ?!

A przecież w Pawłowicach-OSIEDLU nawet ten jeden dzień nie cieszy się

zbyt dużym zainteresowaniem. Większość ludzi myśli i głosi to wszem i wobec, że od sprzątanía (jak sama nazwa wskazuje) są sprzątaczkami.

Na pewno każdy spotkał się z taką tezą... W każdym można ją wielokrotnie. Na razie śmieci zakrył śnieg i OSIEDLE jakby czystsze. Boję się myśleć co będzie wiosną...

A przecież gdy wtedy wyjdziemy na balkon, wolelibyśmy patrzeć na czyste trawniki i ogródki. A sprzątanía najlepiej zaczyna się od... siebie.

Joanna Dobrzańska

Po- "andrzejkowe" westchnienia

Niektórzy jeszcze wzdychają do... "andrzejków". Dla wielu był to wyjątkowy wieczór. Młodzież z naszej szkoły spotkała się w klasach, na dyskotekach i wróbach.

Dawniej młode dziewczyny razem topiły wosk. Inne tak układały buty, aby własne były najbliżej drzwi. Ich właścicielka wierzyła, że... pierwsza wyjdzie za mąż.

Inne dowodziły skrzętności i ściagały się w obieraniu jabłka. Wygrywała ta, której skóra była najcieńsza i najdłuższa.

My też uprawialiśmy różne zabawy. Niektóre były takie jak dawniej, niestety, najczęściej dyskoteki, połączone z laniem wosku.

"Andrzejki" pozostały- obyczaj odchodzi.

Agnieszka Szczygieł i Asia Falkiewicz

Mam nadzieję, że to się zmieni Dyskoteka czy bar?

Przynajmniej, że jak każda nastolatka (i jak większość osiedlowej młodzieży!) lubię chodzić na dyskoteki.

Niestety, jeden widok mi je obrzydza: widok ledwo trzymającej się na nogach młodzi, głównie męskiej.

Niektórzy prymitywnie myślący chłopcy sądzą, że tym zaimponują dziewczynie a- po prawdzie- są godni pożałowania.

Trudno ich lubić skoro są egoistami, którzy uważają, że "dobrze jest, gdy mi wesoło". A kto za młodu butelką nasiąknie, ten nią na starość trąci.

W każdym razie ja i moje koleżanki nie mamy ochoty na nich patrzeć i wachać ich alkoholowy "chuch".

Słyszałam, że nowe przepisy zwiększają zadania gminy w zwalczaniu alkoholizmu. Może wkrótce i na dyskotekach będzie ładniej pachnieć?!

Joanna Dobrzańska

Kiedy/ byli normalni

Pijany wyrostek na ślizgawce

Zima bardzo dobrze wpływa na młodzież z Osiedla. W tym miłym okresie często przypomina się dzieciństwo. Nawet ci podrośnięci (którzy sięgają po "dyma" i "jabola") nie odmawiają sobie zabawy na ślizgawce. Myślę o niektórych ósmoklasistach, między innymi o pewnym koleżce znanym jako "OMO".

A może by im się przypomniało, że kiedyś w dzieciństwie, byli naprawdę mili?

Anna Kwiatkowska

Książki przeczytane- książki zapomniane "Bon ton" potrzebny każdemu

Ona była rewelacyjna! Tak wiele się z niej nauczyłam. Nie chodzi o żywą istotę lecz przedmiot cenny (dla rozumnych). Oczywiście, o książkę. W tym przypadku pod tytułem "Nastolatki i bon ton" autorstwa Marii Dańkowskiej, wydaną przez Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.

To leksykon dobrego. Nastolatki nie zwracają uwagi na swoje zachowanie, za co spotykają je przykre docinki ze strony dorosłych na temat braku manier.

Braki możecie uzupełniać przez tę ciekawą książkę. Sądzę, że każda nastolatka i każdy nastolatek powinni ją przeczytać. Zachowania "a'la młodzieżowy szpaler" są- po prostu- nieładne i niegrzeczne.

Zachowanie też określa człowieka. W szkole, w domu, na ulicy a potem w pracy. Na zachowanie szefowie zwracają coraz większą uwagę.

Sięgnij po tę książkę! Zadbaj o swój "bon ton"!

Ewelina Obniska

Kiedy życie nabiera barw?

Polecam wszystkim książkę p.t. "Niepokoje serc", zwłaszcza tym, którzy je też przeżywać.

Opowiada ona o piętnastoletniej Lei, której życie wydają się potworne. Nie może dogadać się z rodzicami. Jej tata spotyka się z inną kobietą, a brat romanseje z jej przyjaciółką.

Na szczęście Lea poznaje starszego od siebie Bruna. I wtedy życie nabiera barw.

Zainteresuj się dlaczego.

Joanna Dobrzańska

Miłość to jedyne złoto...

Miłość to jedyne złoto
Alfred Tennyson

Tę prawdę wyrażoną w tytule i w cytacie, uznali państwo Ewa Kurka z Jastrzębia i Mirosław Pomykoł z Warszowic więc utrwalił ją małżeństwem. Oby się sprawdziła.



Foto Zofia Tchórz Warszowice

Sześciu chłopców i jedna dziewczynka

Zgłoszono następujące urodzenia:

- Paweł Sobik, s. Zbigniewa i Beaty, ur. 1.01., zam. Krzywice, ul. Zwycięstwa,
Sebastian Marcol, s. Wiesława i Korneli, ur. 27.12.1996r., zam. Jarząbkowice, ul. Boczna,
Sebastian Nowak, s. Leszka i Beaty, ur. 28.12.1996r., zam. Pawłowice, ul. Górnicza,
Michał Szelong, s. Mariana i Doroty, ur. 11.01., zam. Pawłowice, ul. Zjednoczenia,
Łukasz Orszulik, s. Czesława i Anny, ur. 09.01., zam. Warszowice, ul. Poprzeczna,
Justyna Myrczek, c. Bolesława i Barbary, ur. 02.01., zam. Warszowice, ul. Stawowa,
Tomasz Kojzar, s. Ambrożego i Celiny, ur. 05.01., zam. Warszowice, ul. Łąkowa.

ELEKTROMECHANIKA

PRZEZWAJANIE silników,
transformatorów, cewek
NAPRAWA SPRZĘTU AGD



FOLEK EDWARD

Pawłowice Śl.
ul. Zjednoczenia 133
tel. 47-22-693

Rozgrywki w piłkę halową

Najdzielniejsi z najmłodszych

W Pawłowicach-OSIEDLU od tygodni trwają rozgrywki w halową piłkę nożną. Odbývają się one w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2, a uczestniczą zawodnicy z trzech kategorii wiekowych: pierwszej- od I do III klasy, drugiej- od IV do V klasy i trzeciej- od VI do VIII klasy.

W pierwszej stanęły trzy drużyny, a w drugiej i trzeciej po osiem. Zakończyły się mecze najmłodszych i oto tabela finałowa:

	ilość meczy	punkty	bramki
1. F.C. Porto	4	12	23-8 (trener Łukasz Ferfecki)
2. Czarne Sokoły	4	4	16-14
3. Orleńta	4	1	8-25

Z czego wynika, że Czarne Sokoły latały wyżej niż Orleńta, a obie drużyny wyprzedziło FC. Porto. No, ale gdyby nie ci z drugiej i trzeciej pozycji, to FC Porto nie mogłoby się wyróżnić.

Walczone również o tytuł najsukuteczniejszego strzelca. I tu pojawiło się aż dziesięciu. A jakich- o tym mówi tabela.

miejsce	ilość strzelonych bramek	drużyna
1. Damian Wasilewski	15 bramek	FC Porto
2. Konrad Kwiatkowski	8 bramek	Czarne Sokoły
3. Adrian Żur	6 bramek	Czarne Sokoły
4. Wojciech Kopiec	4 bramki	Orleńta
5. Łukasz Wojtaszek	3 bramki	FC Porto
6. Grzegorz Buczak	2 bramki	Czarne Sokoły
6. Piotr Wojtas	2 bramki	FC Porto
7. Artur Grzelak	1 bramka	Orleńta
7. Michał Brzostowski	1 bramka	Orleńta
7. Kamil Polak	1 bramka	FC Porto

Jak widać najmłodszy grali zawzięcie i przynajmniej z niektórymi będą kiedyś dorośli piłkarze. A piłka halowa jest na pewno bardzo widowiskowa, chyba bardziej niż na stadionie, bo tam kibic może się zgubić podczas obserwowania akcji, a tu ma wszystko jak na dłoni.

Szczepienia młodzieży

Gminny Ośrodek Zdrowia nr 2 w Pawłowicach-OSIEDLU, ul. Górnicza 14A zawiadamia, że **młodzież 18 i 19 letnia, zamieszkała na terenie gminy Pawłowice**, która zakończyła naukę na poziomie szkoły podstawowej, podlega obowiązkowym szczepieniom ochronnym przeciwko **GRUŻLI-CY, TEŻCOWI I BŁONICY**.

Szczepienia odbywają się w tymże Ośrodku Zdrowia w **POKOJU SZCZEPIENI**. Terminy można ustalać **na miejscu**.

Gabinet szczepień jest czynny **CODZIENNIE** w godzinach od **8.00 do 14.00**. Telefony: **47-21-853 i 47-21-641**.

WARSZTAT SAMOCHODOWY



Janusz Klimosz

43-252 Jarząbkowice
ul. Rolnicza 19
tel. (036) 47 23 352

Uwaga!

Skupuję samochody po wypadku.

Przed szkolny "BAL PRZEBIERAŃCÓW"

Przedskole w Warszowicach urządziło dla swoich dzieci "WIELKI BAL PRZEBIERAŃCÓW". I proszę popatrzeć jak się postrzyli! A postarały się o to mamy, babcie i ciocie, no i same uczestniczki oraz uczestnicy. Byli prawie nie do poznania. A z jaką elegancją i radością się bawili!



To przebierańcy z młodszej grupy: (od dołu) Tomasz Muc, Alicja Żymła, Bartosz Nieradzki, Aneta Sicińska, Ewelina Stajer, Szymon Baradziej, Bartosz Pisarek, Ewelina Lasek, Angelika Żymła, Paweł Bartosiewicz, Artur Gaciek, Izidor Kubicza, Bartosz Mucha, Klaudia Penter i Benjamin Cholewa.

Sfotografowały się z nimi na pamiątkę panie Mirosława Mucy wychowawczynie i Małgorzata Chmiel- dyrektorka.

Foto Zofia Tchorz Warszowice



A to przebierańcy z grupy starszaków: (od dołu) Mateusz Pisarek, Katarzyna Kot, Katarzyna Wawrzyczek, Marta Michalik, Agata Podleśny, Joanna Czerwińska, Hanna Klimza, Beata Kojzar, Aneta Orszulik, Katarzyna Pawlas, Marcin Weisman, Agnieszka Ziebura, Maciej Klepek, Agatka Baron, Katarzyna Repełowska, Adam Małek, Magda Hanusek, Mariola Weisman, Agnieszka Matuszczyk, Dawid Nieszporek, Paweł Hanusek, Artur Wowra.

I z nimi sfotografowały się panie Joanna Lalawychowawczynie oraz Małgorzata Chmiel- dyrektorka.

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice Redaktor Bronisław Kowalski

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy

Skład i druk: **KAGA-DRUK** Katowice, tel. 155 34 18